Wojciech Chudy

Filozofia polska po II wojnie światowej. (Szkic)

Studia Philosophiae Christianae 26/1, 129-141

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

M A T E R I A Ł Y

Studia Philosophiae Christianae
ATK
21(1985)1

Z ZAGADNIEŃ HISTORII FILOZOFII

WOJCIECH CHUDY

FILOZOFIA POLSKA PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ
(SZKIC)

1. WSTĘP

Filozofowanie jest ze swej natury czynnością zdolną zachować niezależność podmiotu myślącego w trudnych nawet warunkach historycznych. Filozof do swej pracy nie potrzebuje kosztownych urządzeń czy badań. Jego podstawowymi narzędziami są intelekt — w swych głównych funkcjach kontemplacji (lub intuicji) i dyskursu — oraz książka, papier i pióro.

Jednak również rozwój filozofii nie jest wolny od uwarunkowań czasu bieżącego. Zmieniające się konteksty kulturowe — tworzone przez sytuację gospodarczą, społeczną i polityczną — wpływają na sposób myślenia i tworzenia kultury przez jednostki i całe środowiska. Również na sposób myślenia i pisania, kierowania do publikacji lub wstrzymywania się od tego przez osoby zajmujące się filozofowaniem.

Te uwagi socjologiczne mają stanowić rodzaj przesłanki poniższego szkicu do dziejów najnowszych filozofii polskiej, czyli filozofii uprawianej w Polsce lub przez Polaków. Filozofia w Polsce znalazła się bowiem po 1944 r. w sytuacji szczególnego ciśnienia uwarunkowań poza-filozoficznej natury. Stałe istnienie nasilającego się lub słabnącego, lecz zawsze odczuwanego dotkliwie czynnika politycznej kontroli, reglamentacji i ograniczenia przestrzeni wolności właściwej dla działalności filozoficznej — stwarzało sytuację dla niej bezprecedensową. Filozofia polska, mająca za sobą ok. 7 wieków tradycji, została zmuszona do znalezienia dla siebie w tej sytuacji nowego miejsca.

Najbardziej bezpośrednim wyrazem nowej sytuacji filozofii w Polsce jest periodyzacja jej najnowszych, przeszło 40-letnich dziejów. Większość przełomów czasowych, wyznaczających nowy jakościowo charakter filozofowania w kraju, zbiega się z ważnymi wydarzeniami historii politycznej PRL. W zw. z tym ów okres czasu w aspekcie uprawiania filozofii dzieli się na następujące etapy:

I 1944—1949
II 1949—1956
III 1956 — przełom lat 70-tych i 80-tych (przy czym dodatkową cezurę dla filozofii marksistowskiej stanowił rok 1968)
IV Okres od przełomu lat 70-tych i 80-tych.

2. OKRES I: LATA 1944—1949

Po odzyskaniu niepodległości Polski w 1918 r. filozofia rozwija się z wielkim dynamizmem i bogactwem osiągnięć. Okres międzywojenny pod tym względem nie ma sobie równych w całej historii filozofii polskiej. Po raz pierwszy w dziejach Polska ma swoją szkołę filozoficzną (analityczna szkoła lwowsko-warszawska) wypracowaną w sposób oryginalny i niezależny (choć równoległy niejako do funkcjonującej w tym samym okresie brytyjskiej szkoły analitycznej) w kraju. Kulturę filozoficzną ówczesnej Polski cechuje różnorodność kierunków, bogactwo tematów, zasadnicza ścisłość i precyzyjność języka oraz poprawność metod filozofowania, wreszcie pluralizm postaw i rzetelna otwartość dialogu. Mają miejsce w tym dwudziestoleciu trzy ogólnopolskie zjazdy filozoficzne (w latach: 1923 — we Lwowie, 1927 — w Warszawie i w 1936 w Krakowie). Pluralizm i różnorodność tematyczna mają swe odbicie w płaszczyźnie wydawniczej [1].

Pierwszy okres powojenny filozofii w Polsce był swoistą — zubożoną rzecz jasna przez zniszczenia wojny — kontynuacją filozofii sprzed 1939 r. Już w pierwszych latach tego okresu okazało się naocznie, że filozofia polska zachowała swoją ciągłość, mimo trudnych 5 lat życia pod okupacją hitlerowską. Filozofowie nie przestali pracować (m.in. Tatarkiewicz nad *Historią filozofii* i *O szczęściu*, a Ingarden nad *Sporem o istnienie świata*), działały podziemne komplety i wydawnictwa (m. in. Cz. Miłosz wydał tłumaczenia niektórych tekstów Maritaine'a, a J. Strzelecki Mouniera). To wszystko zaowocowało po zakończeniu wojny.

Praca w dziedzinie filozofii po wojnie miała w Polsce ten sam rozpęd i rys entuzjazmu, co w innych dziedzinach życia i kultury Polaków patrzących, mimo obawy i niepokoje wiążące się z nową sytuacją kraju, w przyszłość z optymizmem i nadzieją. Panował jeszcze względny liberalizm. Funkcjonowało szereg placówek, w których pracowali filozofowie: uniwersytety, przedwojenna Polska Akademia Umiejętności (Kraków), regionalne oddziały Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, wznowiono czasopisma filozoficzne z *Przeglądem Filozoficznym* na czele.

Na szczególny akcent zasługuje fakt powołania w 1946 r. w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w Lublinie Wydziału Filozoficznego. Wydział ten przewidziany od początku istnienia KUL-u (1918) w jego statucie, nie został erygowany w okresie międzywojennym. Filozofia (z reguły były to odmiany tomizmu) rozwijała się na KUL-u na Wydziale Humanistycz-

---

[1] Co do tego okresu, por. A. B. Stępień, *Filozofia polska w wiekach XIX i XX w: Wkład Polaków do kultury świata*, TN KUL Lublin 1976, s. 179—190; *50 lat filozofii w Polsce (1898—1948)* (Piszą Wł. Tatarkiewicz o Warszawie, I. Dąmbska o Lwowie, T. Czeżowski o Wilnie, B. Gawecki o Krakowie, J. Sawaszkiewicz o Poznaniu, J. Woroniecki o Lublinie oraz A. Grzegorczyk przedstawia Bibliografię prac o polskiej filozofii współczesnej), *Przegląd Filozoficzny* 44 (1948), 3—58; I. Iwanicki, *Problematyka filozoficzna w ciągu ostatniego 50-lecia w Polsce*, *Ateneum Kapłańskie* 58 (1959), 255—293; T. Czeżowski, *Filozofia polska w 20-leciu międzywojennym*, *Studia Filozoficzne* (1973) 2, 61—69; J. Woleński, *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*, PWN Warszawa 1985; W. Chudy, *Polskie zjazdy filozoficzne*, *Zeszyty Naukowe KUL* 22 (1979) 4, 82—85; S. Dziamski, *Zarys polskiej filozoficznej myśli marksistowskiej 1878—1939*, PWN Warszawa 1973; *Filozofia polska*, praca zbiorowa, wyd. Wiedza Powszechna (seria „Myśli i ludzie") Warszawa 1967.

nym i choć zaistniała w tym czasie w dość widoczny sposób takimi nazwiskami jak Jacek Woroniecki OP, ks. Idzi Radziszewski, ks. Henryk R. Jakubanis czy ks. Józef Pastuszka, to jednak brakowało jej odrębnych ram organizacyjnych. Właśnie ostatni z wymienionych księży profesorów ks. Józef Pastuszka (ur. 1897) psycholog i filozof przyczynił się chyba w największym stopniu do uruchomienia Wydziału Filozoficznego KUL i związania go z określoną koncepcją organizacyjną i merytoryczną. Filozofia na KUL-u od początku Wydziału reprezentowana przez takich filozofów nurtu chrześcijańskiego, jak obok prof. Pastuszki E. Swieżawski (ur. 1907), o. J. Woroniecki (1878—1949), ks. St. Adamczyk (1900—1971) i ks. A. Korcik (1892—1969) odegra jedną z najważniejszych ról w życiu umysłowym całego 40-lecia Polski.

Na planszy kierunków filozoficznych panował wtedy jeszcze ciągle rodzaj przedwojennego pluralizmu, to znaczy obecna była szkoła lwowsko-warszawska w bardzo różnych odmianach, neoscholastyka tomistyczna, fenomenologia, no i marksizm. Myśl marksistowska zaczynała być coraz bardziej ekspansywna, już choćby z racji „zielonego światła" ze strony administracji (wydawnictwa, etaty). Spośród autorów marksistowskich zaczynał się wybijać Adam Schaff.

Ważną rolę w publicznym upowszechnianiu tego pierwszego starcia różnych kierunków filozofii polskiej z kierunkiem filozofii marksistowskiej, pretendującej do wyłączności, odegrały czasopisma. Dyskusja i polemika stanowiły wówczas ważną formę upowszechnienia filozofii w życiu społeczeństwa i uczulenia go na inne istotne problemy nagle zaistniałe w ideowym polu Polski. Tematy te podejmowane były często w nowo powstałych czasopismach katolickich: *Tygodniku Powszechnym* (1945) oraz *Znaku* (1946) (*nota bene* pismach o wiele bardziej wtedy poświęconych problematyce filozoficznej niż obecnie w latach 80-tych), jak również w *Odrodzeniu* i innych periodykach. Znaczącym wydarzeniem społeczno-filozoficznym stał się wówczas cykl polemik z marksizmem publikowany w latach 1945—1948 na łamach *Tygodnika Powszechnego* przez ks. Jana Piwowrczyka, który prezentował postawę personalizmu tomistycznego, artykuły historiozoficzne ks. Konstantego Michalskiego czy rozprawy dyskusyjne z dziedziny filozofii przyrody ks. Kazimierza Kłósaka. Niestety, ta żywa atmosfera filozofowania wtłaczana była w coraz sztywniejsze ramy ograniczające jej swobodę i zamierała coraz bardziej — im bliżej było roku 1949.

3. OKRES II: LATA 1949—1956

Zjazd Zjednoczeniowy PPS i PPR tuż przed świętami Bożego Narodzenia 1948 r., na którym powołano PZPR oraz słynny Zjazd Pisarzy w Szczecinie, na którym minister Wł. Sokorski określił ramy stalinizmu w kulturze, otwierają nowy okres życia, kultury i filozofii w Polsce.

Kultura filozoficzna Polski została w tym okresie zubożona do granic bezprecedensowych. Ograniczono bazę uprawiania filozofii. Zlikwidowano filozofię na uniwersytetach (oprócz Warszawskiego i KUL-u) oraz Wydziały Teologiczne na Uniwersytetach Warszawskim i Jagiellońskim (od 1954 uruchomiono w zamian w Warszawie Akademię Teologii Katolickiej, na którą z początku nałożno ścisłą kuratelę państwową). Rozwiązano Polską Akademię Umiejętności i powołano w Warszawie (1951) Polską Akademię Nauk nadając jej łatwą do sterowania i kontroli strukturę organizacyjną. Niedługo po stworzeniu PAN-u w ciągu jednego dnia zwolniono z katedr ponad 200 profesorów. (Prof. Kuratowski określił ten

fakt „czarnym dniem nauki polskiej"). Zlikwidowano czasopisma, w tym główne: *Przegląd Filozoficzny* i *Kwartalnik Filozoficzny*, na ich miejsce powołując *Myśl Filozoficzną* (redaktorem naczelnym został A. Schaff). Wtedy również powstała Biblioteka Klasyków Filozofii, gdzie do pracy tłumackiej i redakcyjnej „oddelegowano" z pracy na uniwersytetach takich filozofów jak I. Dąmbska, Wł. Tatarkiewicz, czy R. Ingarden. Odebrano również zajęcia z filozofii T. Czeżowskiemu, K. Ajdukiewiczowi, T. Kotarbińskiemu pozwalając im jedynie na działalność w dziedzinie wąsko rozumianej logiki. Akcja represyjno-administracyjna miała, oczywiście, swój dotkliwy wymiar psychologiczny i moralny [2].

Wrogą atmosferę wobec uznawanej dotąd w kraju filozofii i wobec uznanych filozofów urabiały czynne ataki drukowane najczęściej w *Myśli Filozoficznej*. A. Schaff atakował K. Ajdukiewicza, B. Baczko — T. Kotarbińskiego, H. Holland — K. Twardowskiego i jego szkołę, T. Kroński — R. Ingardena i Wł. Tatarkiewicza, R. Zimand — St. Ossowskiego. Szczególnie napastliwym okazał się L. Kołakowski. Atakował on Ajdukiewicza, Tatarkiewicza, Ingardena oraz w sposób szczególnie intensywny i napastliwy filozofię scholastyczną czerpiącą z tradycji chrześcijańskiej. W tej ostatniej akcji zresztą sekundowali mu inni: R. Nowicki, Wł. Krajewski, M. Maneli, później T. M. Jaroszewski, T. Mrówczyński, Janusz Kuczyński i jeszcze inni. Lista dotycząca ataków na filozofię i filozofów w okresie stalinizmu nie ma tu bynajmniej pretensji do zupełności [3].

De facto nie istniał dialog czy dyskusja filozoficzna. Nawet w przypadku dopuszczenia do druku odpowiedzi atakowanego (np. Ajdukiewicza i Kotarbińskiego w *Myśli Filozoficznej*), teksty ataku i odpowiedzi rozmijały się znaczeniowo. Znajdowały się na innych poziomach semantycznych. Jeden na planszy ideologii, drugi — teorii filozoficznej. Podobnie było z krytyką materializmu dialektycznego podejmowaną przez ks. K. Kłósaka na łamach pism katolickich w latach 1949—1951 [4]. Kompe-

[2] Zob. A. Grzegorczyk, *Odpowiedzialność filozofów*, *Więź* 23 (1981) 5, 49—56.

[3] A oto główne teksty wystąpień: A. Schaff, *Stalinowski wkład w filozofię marksistowską*, *Myśl Filozoficzna* (1953) 2, 43—85, (K. Ajdukiewicz odpowiedział: *W sprawie artykule prof. A. Schaffa o moich poglądach filozoficznych*, *Myśl Filozoficzna* (1953) 2, 292—334); L. Kołakowski, *Filozofia nieinterwencji*, *Myśl Filozoficzna* (1953) 2, 335—372; H. Holland, *Legenda Kazimierza Twardowskiego*, wyd. „Książka i Wiedza" Warszawa 1953, ss. 108; B. Baczko, *O poglądach filozoficznych i społeczno-politycznych Tadeusza Kotarbińskiego*, *Myśl Filozoficzna* (1951) 1—2, 247—289; T. Kroński, Recenzje: ze *Sporu o istnieniu świata* R. Ingardena, *Myśl Filozoficzna* (1952) 1, 318—331 oraz z *Historii filozofii* Wł. Tatarkiewicza, Myśl Filozoficzna, (1952) 1, 209—256. Ponadto tom zebranych artykułów L. Kołakowskiego, *Szkice o filozofii katolickiej*, PWN Warszawa 1955, wśród których znajdowały się takie artykuły jak: *Neotomizm w walce z nauką i prawami człowieka* z 1953 r. (drukowany m. in. w *Nowych Drogach*) czy *Prawda osoby przeciwko prawom człowieka*. Odnośnie do tego okresu i kampanii ataków antyfilozoficznych por. także A. Grzegorczyk, *art. cyt.*, J. Woleński, *dz. cyt.*, s. 305—308, i szczególnie wnikliwą monografię Z. Jordana, *Philosophy and Ideology. The Development of Philosophy and Marxism-Leninism in Poland since the Second World War*, Dordrecht 1963.

[4] Ks. K. Kłósak drukował swoje główne teksty na ten temat w *Prze-*

tentne analizy filozoficzne ks. Kłósaka pozostawały bez odzewu albo spotykał je atak oparty na fałszach i epitetach.

Warto jednak zauważyć pewien paradoksalny efekt tych czasów. Autorzy ataków i paszkwili ulegali chcąc nie chcąc kulturze filozoficznej płynącej z tekstów tych, na których napadali. Ujawni się to później, po Październiku, w publikacjach polskich marksistów (Schaffa, Krońskiego, Fritzhanda i innych), wyróżniających się pod względem poprawności metodologicznej i ścisłości logicznej spośród marksistów całego bloku socjalistycznego i stawianych w tym bloku za wzór poprawności naukowej w latach 1956—1960. Agresywność Kołakowskiego względem filozofii tradycji chrześcijańskiej zaowocuje w latach 70-tych i 80-tych zorientowaniem tego autora w kierunku problemów z dziedziny teorii i filozofii religii.

Mimo znacznej opresji totalitarnej, w jakiej znajdowała się wówczas filozofia polska, to, co w niej najwartościowsze, nie poddało się strachowi, konformizmowi czy nienawiści. Wśród tych, którzy zachowali wierność sobie i ocalali ciągłość i tożsamość filozofii polskiej, znajdowali się K. Ajdukiewicz, T. Czeżowski, I. Dąmbska, H. Elzenberg i Wł. Tatarkiewicz. Powstawały prace filozoficzne, choć przeważnie tłumackie lub „do szuflady". R. Ingarden przyjeżdżał w tych latach z wykładami do KUL-u; w tych okresie też powstało jego tłumaczenie *Krytyki czystego rozumu* Kanta.

Najsilniejszą jednak formacją filozoficzną od strony zarówno instytucjonalnej, jak i merytorycznej stanowiła filozofia o tradycji chrześcijańskiej. Kościół, jako jedyna wówczas instancja względnie niezależna, dysponował coraz bardziej uszczuplaną i ograniczaną, lecz przecież ciągle funkcjonującą bazą naukową i wychowawczą. Funkcjonowały wyższe studia zakonne i seminaria duchowe, w których nauczano filozofii, istniał KUL w Lublinie, od 1954 r. ATK w Warszawie na łamach nielicznych już czasopism katolickich ukazywały się sporadycznie artykuły reprezentujące myśl klasyczną filozofii. Dla kultury społeczeństwa podstawową rolę odgrywały, oczywiście, kazania wygłaszane w kościołach, bardzo często nasycone treścią filozoficzną.

W tym okresie jedna z akcji represyjnych wymierzonych m. in. w Katolicki Uniwersytet Lubelski spowodowała skutki, które wpłynęły dość paradoksalnie na dzieje i charakter filozofii klasycznej w Polsce. W ramach wspomnianych wyżej akcji administracyjnych, realizowanych od 1951 r. przez władze PRL, uderzono w zasłużonych i cieszących się wielkim autorytetem i popularnością wśród młodzieży profesorów KUL. Aresztowano i wytoczono proces rektorowi KUL ks. Antoniemu Słomkowskiemu („za spekulację mięsem") oraz osadzono też w więzieniu wybitnego profesora prawa Ignacego Czumę. Szereg profesorów zostało zwolnionych z pracy lub zmuszonych do przeniesienia się z KUL-u (m. in. filozofowie: ks. J. Pastuszka i ks. St. Adamczyk); wielu wręcz administracyjnie zabroniono powrotu do Lublina i na KUL. Panowała na Uniwersytecie atmosfera zagrożenia i nacisków zewnętrznych. Przed istniejącym od 6 lat i rozwijającym się dynamicznie (zwłaszcza w dziedzinach metafizyki i historii filozofii) Wydziałem Filozofii KUL zawisła groźba

glądzie Powszechnym (1949) 8, 10 oraz w *Znaku* (1947) 7, (1948) 11, (1950) 25, (1951) 28, 31. Zob. też jego książkę: *Materializm dialektyczny studia krytyczne*), Kraków 1948. Prawie kompletną bibliografię prac ks. K. Kłósaka znaleźć można w Studia Philosophiae Christianae 15 (1979) 1, 18—25.

regresu lub wręcz likwidacji. W tej sytuacji nowy (po ks. J. Pastuszce) dziekan Jerzy Kalinowski wraz ze St. Swieżawskim zorganizowali nową młodą ekipę Wydziału Filozoficznego. Po kilku latach jej trzon stanowili tacy filozofowie jak Mieczysław A. Krąpiec OP, ks. Stanisław Kamiński, ks. St. Mazierski; wkrótce potem zatrudniony został ks. Karol Wojtyła. Ci filozofowie: Krąpiec, Kalinowski, Swieżawski i Kamiński wprowadzili z czasem nowy styl filozofowania w duchu klasycznym, w którym akcentowali metafizykę tzw. tomizmu egzystencjalnego, staranność metodologiczną oraz rzetelną bazę historii filozofii. Z biegiem czasu styl ten upowszechni się i rozwinie tak, że stanie się stylem (zwanej tak w opracowaniach) lubelskiej szkoły filozoficznej. Styl i prace szkoły lubelskiej oddziałają w istotny sposób na filozofię w Polsce. Ze względu na szerokość i znaczący charakter oddziaływania tego nurtu zapoczątkowanego pośrednio przez dramatyczne wydarzenia polityczne, można powiedzieć, iż lata 1951—1952 stanowiły rodzaj cezury w dziejach filozofii klasycznej na KUL-u, a za pośrednictwem tej uczelni — w całej Polsce.

1. OKRES III: LATA 1956 — PRZEŁOM 70-TYCH i 80-TYCH CHARAKTER 1968 R.

Wraz z Październikiem (1956 r.) rozpoczął się dla filozofii polskiej nowy okres w zasadzie trwający — jeśli brać pod uwagę tak istotne w naszym kraju warunki polityczno-organizacyjne — do dzisiaj. Chcielibyśmy tutaj zaproponować jednak objęcie tym etapem lata od końca 1956 r. do przełomu lat 70-tych i 80-tych. Jak się wydaje bowiem, w tych latach ujawniła się najwyraźniej i najliczniej zmiana charakteru pytań i odpowiedzi filozofów w Polsce. Omawiany obecnie okres III ma dla filozofii marksistowskiej swoją osobną cezurę (rok 1968).

„Filozofia odżyła" — tym krótkim zwrotem A. B. Stępnia[5] odnośnie do sytuacj filozofii w Polsce po Październiku można by streścić pierwsze 12 lat od zmian „odwilżowych". Przede wszystkim znów zaistniały warunki pracy w dziedzinie filozoficznej. Profesorom przywrócono utracone przez nich w poprzednim okresie katedry i umożliwiono publikację. Pracowali do końca twórczo K. Ajdukiewicz, (1890—1963), W. Tatarkiewicz (1886—1981), T. Czeżowski (1889—1981), R. Ingarden (1893—1970) i inni nestorzy polskiej filozofii. Filozofię zaczęto uprawiać w warunkach zbliżonych do normalnych nie tylko na KUL-u, ale też w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, Instytucie Filozofii i Socjologii PAN, w niektórych uniwersytetach, oddziałach Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, Sekcji Filozoficznej Polskiego Towarzystwa Teologicznego i innych ośrodkach. W 1981 r. uruchomiono dobrze się zapowiadający Wydział Filozoficzny Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie.

Ożywił się filozoficzny ruch wydawniczy. Oprócz prac autorów krajowych, wprowadzono na rynek szereg tłumaczeń dzieł nie znanych dotąd w języku polskim (np. autorów egzystencjalistycznej filozofii czy dzieł Etienne Gilsona — podstawowych dla filozofii klasycznej). Uruchomiono wiele nowych periodyków jak *Studia Philosophiae Christianae* (ATK),

---

[5] A. B. Stępień, *Wstęp do filozofii*, Lublin 1976, s. 232. O polskiej filozofii współczesnej zob. *tamże*, s. 229—238. O specyfice dialogu z marksizmem w Polsce zob. tegoż autora: *The Problem of the Philosophical Dialogue with Marxism (in the Light of Polish Experience)*, w: *The Common Christian Roots of the European Nations*, Florence 1982, vol. II, s. 134—139.

Etyka, *Studia Estetyczne*, *Studia Logica* (założone przez K. Ajdukiewicza), *Studia Semiotyczne* i pisma uniwersyteckie. Wznowiono *Ruch Filozoficzny*. (Niestety, mimo usilne późniejsze próby, nie udało się wznowić *Przeglądu Filozoficznego*, zlikwidowanego w okresie stalinowskim). *Myśl Filozoficzną* zastąpiono *Studiami Filozoficznymi*. Problematykę filozoficzną podjęły, oprócz pism fachowych, również pisma o szerszym charakterze, jak *Znak* czy *Tygodnik Powszechny*, do których dołączyło kilka nowych cennych w tym aspekcie periodyków m. in. *Więź*, *W Drodze*, *Teksty*, *Odra* i *Literatura na Świecie*.

Dominującymi w tym czasie nurtami w Polsce były filozofia o proweniencji chrześcijańskiej i marksizm. Rozwijała się ponadto dość dynamicznie fenomenologia. R. Ingarden rozwinął szerokie badania fenomenologiczne w dziedzinie ontologii, teorii poznania i estetyki. Stworzył szkołę fenomenologii o realistycznym zabarwieniu. Miał wielu bezpośrednich i pośrednich uczniów. Niektórzy: D. Gierulanka, A. Półtawski, J. Tischner, Wł. Stróżewski, fenomenologizujący tomizm — A. B. Stępień, fenomenologia w zabarwieniu marksistowskim — J. Szewczyk.

Szkoła lwowsko-warszawska rozproszyła się, jednak analityczna jakość filozofowania i pewne nachylenie pozytywistyczne wyraźnie dało się poznać w różnych kierunkach jako jej dziedzictwo. Silnie oddziałała m. in. na marksizm, zwłaszcza na takich autorów piszących w tym nurcie jak A. Schaff, L. Kołakowski, J. Ładosz, St. Amsterdamski, M. Hempoliński czy na szkołę poznańską metodologii i filozofii nauki (J. Giedymin, A. Malewski, J. Topolski, J. Kmita, L. Nowak i inni). Analityczny styl filozofowania — również w zastosowaniu do problematyki tradycyjnie marksistowskiej — reprezentowali: m. in. M. Kokoszyńska-Lutmanowa i R. Suszko. Styl i walor filozofowania szkoły lwowsko-warszawskiej leżał także u podstaw silnego rozwoju i wysokiego poziomu w Polsce filozoficznych nauk ścisłych (logika, logiczna teoria języka czy metodologia nauk). W dziedzinie logiki formalnej wymienić można (żeby wymienić tylko najważniejsze nazwiska oprócz wymienionych już w tym akapicie) St. Jaśkowskiego, A. Mostowskiego, J. Słupeckiego, L. Borkowskiego, A. Grzegorczyka, L. Łosia, T. Kubińskiego a także L. S. Rogowskiego; w dziedzinie metodologii nauk zaś M. Przełęckiego, R. Wójcickiego, L. Gumańskiego, J. Pelca, ks. St. Kamińskiego, L. Koja, W. Marciszewskiego, T. Pawłowskiego i K. Szaniawskiego.

W nurcie filozofii o tradycji chrześcijańskiej, oprócz rosnącej roli kulowskiego tomizmu w wersji egzystencjalnej (do St. Swieżawskiego, J. Kalinowskiego, i M. A. Krąpca OP oraz ks. St. Kamińskiego doszli ich uczniowie: M. Gogacz, A. B. Stępień, ks. B. Bejze, J. Zdybicka, ks. A. Wawrzyniak i ks. T. Styczeń), bezprecedensową w skali nie tylko polskiej rolę odegrały prace podjęte w Katedrze Metodologii Nauk przy współpracy z innymi Katedrami tej uczelni. Były to prace w dziedzinie metodologii filozofii, zwłaszcza filozofii klasycznej. Badania te nawiązały do tradycji: K. Twardowskiego programu logicznego wyjaśniania pojęć filozoficznych, badań szkoły lwowsko-warszawskiej, zwłaszcza Ajdukiewicza i Łukasiewicza; do tradycji hasła rzuconego w 1936 r. przez ks. J. Salamuchę, I. M. Bocheńskiego OP i J. Drewnowskiego wzywających do uściślenia filozofii klasycznej, a szczególnie tomizmu; wreszcie do tradycji wewnątrzkulowskiej ks. J. Iwanickiego (rektora KUL, następnie ATK), który w latach 1952—1953 zapoczątkował badania w dziedzinie metodologii filozofii. Prace mające charakter interdyscyplinarny filozoficznie i tkwiące jak widać mocno w tradycji filozofowania w Polsce, prowadzone były w wielu aspektach i planach (m. in. na konwersato-

rium metafilozoficznym KUL) i zaowocowały wieloma publikacjami, przede wszystkim zaś poziomem filozofii klasycznej w tym ośrodku. Udział w wymienionych pracach brali w KUL-u przede wszystkim (lecz między innymi): oprócz powyżej wyliczonych przedstawicieli szkoły lubelskiej, L. Koj, W. Marciszewski, St. Majdański, Cz. Wojtkiewicz, T. Wysokiński, później nieco prace podjęli ks. M. Herbut, St. Kiczuk, ks. A. Bronk i ks. Z. Hajduk.

Kierunek tomistyczny dominował w filozofii zakorzenionej w chrześcijaństwie. Poza KUL-em, gdzie prymat uzyskała wersja egzystencjalna tomizmu, głównym jego ośrodkiem była ATK (M. Gogacz, E. Morawiec, B. Dembowski); ks. K. Kłósak uprawiał tomizm w powiązaniu z problematyką nauk przyrodniczych, tzw. tomizm lowański. W Akademii Teologii Katolickiej rozwinęła się na bazie tomizmu silna szkoła etyczna łącząca aspekty historyczne, filozoficzne i teologiczne (gł. ks. T. Ślipko, ks. H. Juros). Tomizm tradycyjny w metafizyce nie odżył (ks. St. Adamczyk wrócił w 1957 r. na KUL, lecz raczej nie pozyskał już kontynuatorów); dziś najbliższy temu kierunkowi jest ks. St. Kowalczyk. Do Guardiniego i do tomizmu transcendentalnego nawiązywał ks. M. Jaworski (później rektor PAT); do fenomenologii początkowo ks. J. Tischner (Kraków), cały czas A. Półtawski, również A. B. Stępień z KUL-u. Ks. Tischner ewoluował w swej filozofii w kierunku myślenia subiektywistycznego, a nawet irracjonalistycznego (filozofia dialogu). Do myśli chrześcijańskiej nawiązuje też A. Grzegorczyk nachylający się w kierunku egzystencjalizmu konfesyjnego. Przez cały omawiany okres Katedrą Etyki KUL kieruje — choć coraz częściej odrywany do zajęć pasterskich, biskupich, potem kardynalskich i zastępowany przez ks. Tadeusza Stycznia — ks. Karol Wojtyła (powstają wówczas jego dzieła: *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1960 i *Osoba i czyn*, Kraków 1969). Warto też wspomnieć o filozofach przyrody kręgu chrześcijańskiego: ks. St. Mazierski uprawia tę dziedzinę raczej tradycyjnie, ks. Wł. Sedlak (KUL) — nowocześnie i twórczo, oraz ks. M. Heller i ks. J. Życiński (Kraków) — aplikując (nie zawsze celnie) aspekty filozofii do kosmologii przyrodniczej.

Osobnym obszarem wielkiego dorobku filozofów polskich ze środowiska chrześcijańskiego jest historia filozofii. Można powiedzieć, że istniała tutaj kontynuacja wielkich polskich historyków filozofii: ks. K. Michalskiego i Aleksandra Birkenmajera. Prace trwające nieprzerwanie na KUL-u w okresie stalinowskim i dalszym pod kierunkiem St. Swieżawskiego oraz (później) ks. Mariana Kurdziałka (przez pewien czas również ucznia Swieżawskiego M. Gogacza), zaowocowały zarówno cennym dla kultury światowej dorobkiem jak i promieniowaniem w postaci uczniów na cały kraj. Udostępnienie wraz z komentarzem przez ks. M. Kurdziałka po raz pierwszy nauce światowej tekstów filozofa średniowiecznego Davida z Dinant (tzw. *Quaternulorum*) oraz wydawanie przez St. Swieżawskiego 8-tomowej monografii o filozofii europejskiej XV w. — są to osiągnięcia przekraczające swą skalą i wartością granice Polski. Uczniowie Swieżawskiego i ks. Kurdziałka stanowią trzon dydaktyczny i badawczy historii filozofii starożytnej i średniowiecznej w naszym kraju; niektórzy z nich pracują za granicą. (Dość powiedzieć, że do 1968 r. ponad 30 seminarzystów tej szkoły poszło pracować w dziedzinie nauki w Polsce). Niektórzy z nich: W. Seńko, L. Kuc, Z. Włodek, M. Markowski, Z. Kałuża, J. Czerkawski, St. Wielgus, K. Wójcik. Wybitne prace w dziedzinie historii filozofii starożytnej stworzył pracując w innym środowisku prof. Adam Krokiewicz. Warto też wymienić w tym miejscu

badania nad historią filozofii prowadzone w ATK. Ich owocem jest m.in. seria wydawnicza *Opera philosophorum medii aevi* przynosząca dzieła klasyków średniowiecznych i ich opracowania.

W tym czasie (do 1968 r.) marksizm w Polsce uformował dwie orientacje. Jedną była orientacja scjentystyczna, preferująca badania z dziedziny materializmu dialektycznego, filozofii przyrody i prezentująca nachylenie engelsowskie (Wł. Krajewski, S. Amsterdamski, Z. Cackowski, zbliżała się tu też H. Eilstein). Drugą była orientacja antropologiczna, skupiająca swą uwagę na filozofii człowieka — pod dużym zresztą wpływem egzystencjalizmu (L. Kołakowski, K. Pomian, B. Baczko; później do orientacji tej dołączyło wielu innych marksistów).

Dużą popularność zyskała grupa zwana niekiedy warszawską szkołą historyków idei (Baczko, Kołakowski, J. Szacki, A. Walicki i in.). Jej reprezentanci wyszli z marksizmu stalinowskiego i po silnej „kuracji wstrząsowej" w 1956 r. zajęli się socjologiczno-historyczną analizą nurtów i kategorii myśli ludzkiej (jak np. mit czy utopia). Stworzyli oni swoisty styl badań humnistycznych nawiązujący do neopozytywizmu i skrajnie aideologiczny (aż do zbieżności z relatywizmem). Ich dzieła wywołały spory ferment w kulturze polskiej i powołały znaczącą formację intelektualną (obecną dziś np. w piśmie *Res Publica*). Największą ewolucję w tej grupie przeszedł Leszek Kołakowski; od marksizmu w wydaniu stalinowskim, poprzez badania i dzieła marksologiczne i marksistologiczne (tutaj dziełem ważnym w skali powszechnej są *Główne nurty marksizmu* 3 tomy wydane w 1976 r.), aż po analizy i szerokie diagnozy z dziedziny filozofii kultury i religii uprawianej w duchu neopozytywistycznych założeń.

Spośród marksistów tego okresu warto jeszcze wyróżnić A. Schaffa przeżywającego wtedy (do 1968) swój najlepszy okres. Jego doktryna była silnie związana z pozytywizmem, zajmował się z dużą erudycją teorią języka, potem filozofią człowieka. Książka *Marksizm a jednostka ludzka* (Warszawa 1965) wywołała wielką dyskusję ze względu na tezę o nieusuwalności alienacji w komunizmie i kilka innych tez. W całym omawianym tu okresie trzeba zauważyć M. Hempolińskiego — marksistę nawiązującego i zajmującego się Wittgensteinem i J. Szewczyka nawiązującego w swej marksistowskiej filozofii pracy do fenomenologii i Brzozowskiego, oraz M. Siemka nawiązującego do Kanta i transcendentalistów. Interesujące i oryginalne są próby budowania na gruncie marksizmu ontologii przez takich filozofów jak Z. Cackowski, L. Nowak, J. Lipiec, Wł. Krajewski i A. Synowiecki.

Osobnym tematem jest sprawa tzw. dialogu filozoficznego pomiędzy filozofami chrześcijańskimi a marksistami. Pozytywnym tego przykładem były badania nad filozofią XV w. w Polsce zainicjowane przez St. Swieżawskiego i A. Schaffa już w 1957 r., a koordynowane organizacyjnie przez PAN. Prof. Swieżawski pisał o nich: „Cenne są już osiągnięcia badań prowadzonych systematycznie i zespołowo od lat kilkunastu (głównie przez Zakład Historii Filozofii Średniowiecznej Instytutu Filozofii i Socjologii PAN oraz przez kilka innych placówek badawczych — na KUL-u i gdzie indziej), których wynikiem jest dokonanie wyczerpujących opisów ok. 500 rękopisów średniowiecznych, ważnych doktrynalnie"[6]. Sprawa dialogu jednak na przestrzeni całego 40-lecia uwikłana jest w konteksty pozafilozoficznej natury i często była wypadkową jedy-

[6] St. Swieżawski, *Studium św. Tomasza u dominikanów w wieku XV*, *Roczniki Filozoficzne* 17 (1969) 1, 19 przyp. 2.

nie przelotnych koniunktur. Często też słowo dialog używane było w celach instrumentalnych (sprawa tzw. dialogu pozornego) [7].

Ważną cezurę dla filozofii marksistowskiej w Polsce stanowił rok 1968. Wskutek pewnych przesunięć i układów sił w kierownictwie władzy, w marcu i później nastąpiło szereg zwolnień z pracy lub usunięć z kierowniczych stanowisk w uniwersytetach, w tym na wydziałach filozofii. Represje dokonywały się najczęściej według klucza antysemickiego (choć nie bezwyjątkowo: nie dotknęły np. M. Fritzhanda, który wręcz stał się prędko „filozofem oficjalnym" PRL nr 1); był to zresztą w wielu wypadkach klucz represji wobec przedstawicieli nowych tendencji w marksizmie polskim, nazwanych rewizjonizmem. Jako pierwsi zwolnieni zostali 25 marca z katedr w Uniwersytecie Warszawskim B. Baczko, L. Kołakowski, S. Morawski, Z. Baumann i Wł. Prus, a następnie decyzje represyjne dotknęły H. Eilsteinową (red. naczelny *Studiów Filozoficznych*), St. Żółkiewskiego, A. Schaffa, St. Amsterdamskiego, I. Szumilewicz i innych. Redukcje te ułatwiła reorganizacja struktury nauczania, którą wówczas przeprowadzono na uniwersytetach (katedry zastąpiono zakładami i instytucjami). Sankcjom administracyjnym towarzyszyły ataki prasowe (głównymi ich autorami byli: J. Ładosz, J. Bańka, J. Szewczyk, W. Pomykało, S. Kozyr-Kowalski, J. Kurowicki i K. Ochocki). Pewna liczba filozofów marksistowskich (m. in. Schaff i Kołakowski) opuściła wtedy Polskę [8].

Mimo znaczny rozgłos sprawy Marca w kraju i poza jego granicami, trzeba powiedzieć, iż wydarzenia te miały charakter głównie personalno-polityczny, a nie filozoficzny. Merytoryczne podziały w łonie marksizmu w Polsce, które się wtedy ujawniły, istniały już od dawna, w marcu i potem nastąpiła tylko ich polaryzacja oraz konkluzje natury personalnej. Przesłanki ich tkwiły mniej w poglądach, a więcej w pozycjach strukturalnych władzy. Z pewnością jednak Marzec był kolejnym — po Październiku — przełomem w świadomości filozoficznej marksistów. Nastąpiła polaryzacja ich postaw (widoczna do dziś). Kultura filozofowania w Polsce doznała przy tym znacznych strat. Kierownictwo zakładów i instytutów filozofii uczelni państwowych, a także niektórych periodyków filozoficznych objęli często ludzie nie najbardziej kompetentni. Wprowadzono szereg obostrzeń administracyjnych. Filozofia polska po Marcu stała się bardziej partykularna i defensywna.

5. OKRES IV: POCZĄWSZY OD PRZEŁOMU LAT 70-TYCH I 80-TYCH

W latach przełomu lat 70-tych i 80-tych nastąpił również swoisty przełem w dziedzinie kultury Polski. Wyznaczyły go takie zdarzenia historyczne jak wybór Karola kard. Wojtyły na papieża (1978 r.) i jego pielgrzymka do Polski (1979 r.), a także przemiany społeczno-polityczne zapoczątkowane sierpniem 1980 r. Skutkiem tego były również zmiany w dziedzinie filozofii.

Istota zmian w filozofii polega w tym czasie, jak się wydaje, przede wszystkim na zmianie kierunku głównie podejmowanej problematyki filozoficznej. Z zagadnień teoretycznych (ontologia, teoria poznania) optyka filozofów przesunęła się na zagadnienia praktyczne (etyka, filozofia spo-

---

[7] A. Grzegorczyk, *art. cyt.*, 54.

[8] Z takich lub innych przyczyn wyemigrowali również w okresie 40-lecia na Zachód o. I. Bocheński, Kalinowski, Kałuża, Tarski, Sobociński, Pomian i inni.

łeczna, filozofia kultury). Podstawę do szerokiej realizacji tych dziedzin stanowi rozbudowywana w Polsce przynajmniej od drugiej połowy lat 50-tych antropologia filozoficzna w wersji tomistycznej (Krąpiec), personalistycznej (Wojtyła, Granat), egzystencjalistyczno-dialogicznej (Tischner, Grzegorczyk) czy marksistowskiej (Schaff, Kuczyński i inni). Motywem silnego rozwoju filozofii praktycznej staje się natomiast różnorodny kryzys obejmujący Polskę, a w wielu aspektach dotyczący całej ludzkości. Intencje filozofów kierują się w stronę sfer moralności i aksjologii, jako tych, które stanowią centrum kryzysogenne odnośnie do różnych wymiarów rzeczywistości (kultury, gospodarki, polityki, obyczajów itd.).

Kryzys ten zresztą dotyka również samej filozofii i filozofowania w Polsce. Po przejściach pierwszej połowy lat 80-tych, w poszczególnych nurtach i kierunkach zauważa się tendencje do zamknięcia, dogmatyzmu i niechęć do dialogu. Zwłaszcza, jak się wydaje, stan kryzysu zaznaczył się w filozofii marksistowskiej [9]. Ścisły związek tej filozofii z ideologią i polityką spowodował w tych latach silną polaryzację stanowisk określonych kategoriami pozafilozoficznymi. Stan ten odbija się na poziomie prac naukowych, dyskusji prasowych i na charakterze struktur uniwersyteckich. Obecność i dyskusje marksistów na ostatnim Ogólnopolskim Kongresie Filozofów (Kraków 1987) w pełni potwierdzają powyższą tezę.

Jedną z prób odpowiedzi na pytania stawiane przez różnorako i z różnych stron jawiący się kryzys są rozważania podejmowane z pozycji filozofii praktycznej.

Duża część tych rozważań związana jest z nauczaniem Jana Pawła II. Na dużą skalę spopularyzowana została koncepcja osoby ludzkiej — personalizm. Przypomniano fundamentalną pracę ks. W. Granata *Personalizm chrześcijański* i inne analizy tego myśliciela, byłego rektora KUL; ciągle wraca się też do zbytej ongiś (po 1969 r.) dość powierzchownymi omówieniami książki K. Wojtyły *Osoba i czyn*. Komentarze i analizy encyklik oraz innych dokumetów Papieża, a także dzieł teologicznych Jana Pawła II (np. *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich* 3 tomy) wypełniają wiele tomów i sesji naukowych. Rozwijane są na kanwie *Miłości i odpowiedzialności* Wojtyły oraz pism Papieża (m.in. adhortacji *Familiaris consortio*) badania nad małżeństwem, rodzicielstwem i rodziną. Wspomnieć tu trzeba powołany przy ATK w Warszawie Instytut Badań nad Rodziną kierowany przez bpa K. Majdańskiego. Jednak również często poglądów i imienia papieża Wojtyły używa się do wsparcia tez lub koncepcji nie koherentnych z Jego albo wręcz obcych. Takie instrumentalne posługiwanie się autorytetem autora *Osoby i czynu* sprawia w piśmiennictwie polskim dużo zamieszania. Trzeba też wspomnieć, iż większość prac nawiązujących do nauczania Jana Pawła II nie ma charakteru czysto filozoficznego, lecz filozoficzno-teologiczny.

Główne ośrodki filozofii zajmujące się problematyką człowieka i jego wymiaru praktycznego, a więc działania, moralności, bycia w kulturze i dziejach, w szczególności zaś problematyką poruszaną przez polskiego papieża, znajdują się na KUL-u, w ATK i w Krakowie. Wymienić tu

[9] Por. dyskusję redakcyjną *Colloquia Communia* (pismo neomarksistów na Uniwersytecie Warszawskim) pt. *Próba dialogu (dyskusja o naukach społecznych, marksizmie i młodym pokoleniu), Colloquia Communia* (1983), 115—133.

trzeba (znów zastrzegając się, że nie będzie to wyliczenie kompletne) Katedrę Etyki KUL pod kierownictwem — „odziedziczonym" po kard. K. Wojtyle — ks. T. Stycznia (gdzie pracują także m. in. J. Gałkowski, ks. A. Szostek i J. Gula); Katedrę Filozofii Kultury prowadzoną przez A. Rodzińskiego; Instytut Jana Pawła II powołany na KUL-u w 1982 r. i również kierowany przez ks. T. Stycznia; Katedrę Etyki ATK prowadzoną przez wiele lat przez ks. T. Ślipkę; prace ks. M. Jaworskiego. Dziedziną filozofii religii na KUL-u zajmuje się s. Z. J. Zdybicka. Szkoła lubelska filozofii w swym wymiarze metafizyczno-metodologicznym wyraźnie jednak straciła w tym okresie impet rozwoju. Orientację praktyczno-społeczną wykazują w ostatnich latach coraz wyraźniej prace ks. Tischnera (rozbudowywana filozofia dialogu), a także A. Grzegorczyka (*Filozofia czasu próby*). Próby odpowiedzi filozoficznej na problemy społeczno-gospodarcze podejmują myśliciele orientacji lewicowej: Jadwiga Staniszkis, L. Nowak i J. Strzelecki. Wydane zostały (*Znak* 1982 nr 32—334) uzyskując dość dużą poczytność, encykliki społeczne papieży; *Katolicka nauka społeczna* (Warszawa 1985) Cz. Strzeszewskiego oraz *Katolicka nauka społeczna* (Rzym 1986) ks. J. Majki. Kryzysem nauki zajmuje się w sposób znaczący St. Amsterdamski i St. Morawski.

Warto zwrócić uwagę na ożywienie kultury, w tym także filozofii w Polsce, w latach 1984—1987. Większa niż w latach 70-tych autonomia uczelni wyższych, pojawienie się szeregu nowych czasopism (m.in. *Tekstów Filozoficznych*, *Ethosu* i *Edukacji Filozoficznej*) oraz pewne otwarcie administracyjne na inicjatywy działania, w tym działania intelektualnego — pozwalają na optymistyczne tony odnośnie do tego nie zamkniętego przecież etapu filozofii polskiej.

Na koniec tego szkicowego i z konieczności niepełnego zarysu dziejów filozofii polskiej w 40-leciu powojennym należy skonstatować fakt, iż w ostatnim okresie zmarło kilku filozofów reprezentujących szkołę lwowsko-warszawską. Odeszli ostatnio: Wł. Tatarkiewicz (1896—1980), T. Czeżowski (1889—1981), T. Kotarbiński (1886—1981), I. Dąmbska (1904—1983) i A. Tarski (1902—1983). Szkoła lwowsko-warszawska — ten najbardziej oryginalny i rdzenny fenomen naszej filozofii w okresie współczesnym — rozproszyła się po II wojnie światowej, jednak dopóki żyli i tworzyli jej czołowi przedstawiciele, żyła również ona sama. Obecnie odeszli najwybitniejsi jej twórcy i zamknął się pewien istotny rozdział filozofii polskiej.

6. PODSUMOWANIE — FILOZOFIA POLSKA DZIŚ

Podsumowując krótko sytuację filozofii polskiej w okresie powojennym, trzeba stwierdzić, że zachowała ona swoją tożsamość i ocaliła ciągłość myśli i stylu. Nadal więc uprawiana jest w Polsce filozofia nurtu chrześcijańskiego, marksistowskiego, nadal powstają prace, w których przejawia się metoda analityczna oraz prace z dziedziny fenomenologii. Wzory filozofowania w duchu szkoły lwowsko-warszawskiej, a więc ścisłość, jasność i precyzja, są cenione i realizowane przez filozofów w Polsce. Nurt filozofii o orientacji chrześcijańskiej jest nurtem najbardziej znaczącym; jest on dziś nurtem wyraźniej zróżnicowanym niż przed 20 czy 30 laty. Oprócz tomizmu żywe są w tym nurcie inne style filozofowania np. filozofia dialogu czy filozofia egzystencjalistyczna. Marksizm polski jest w aspekcie teoretycznym filo-

zofią mającą interesujący i oryginalny dorobek, choć obecnie przeżywa dość wyraźny kryzys.

Można powiedzieć, że panuje w filozofii polskiej pluralizm. Nie jest to pluralizm tak bogaty jak ten, który istniał w filozofii polskiej okresu międzywojennego, ciągle jednak istnieją różne kierunki filozoficzne, co stwarza możność wymiany zdań, dialogu, dyskusji, wzajemnej inspiracji (inna kwestia, jak się ową możność urzeczywistnia). Jak się wydaje, patrząc na filozofię polską z perspektywy owych przeszło 40 lat, ten fakt stanowi jakby podsumowanie jej osiągnięć i swoistego zwycięstwa w tych czasach nie skłaniających zbyt często do różnorodności. Przez ciągle żywe myślenie, nie zasklepiające się w twierdzach ideologii, filozofia w Polsce należy do tradycji myślenia europejskiego i nauki europejskiej; poprzez swoją specyfikę zaś wynikającą z realizmu, metodologizmu oraz wierności kulturze chrześcijańskiej może ona stanowić w niektórych przejawach alternatywę dla dotkniętej kryzysem myśli Zachodu.

Należy jednak zwrócić uwagę również na wady i niebezpieczeństwa filozofii polskiej, ujawniające się na przestrzeni ostatnich 40 lat. Zmalało zainteresowanie filozofią teoretyczną. Cecha ta z pewnością świadczy o osłabieniu merytorycznym i metodologicznym podstaw filozofii. Filozofia praktyczna, obecna w całym omawianym okresie, lecz szczególnie popularna w latach 80-tych, często — przez brak podbudowy teoretycznej — przejawia rysy ideologizacji. Nie sprzyja to komunikacji między poszczególnymi kierunkami. Rzeczowy dialog nierzadko zostaje zastąpiony polemiką. Nader często alternatywą wobec stanowiska dogmatycznego jest dziś relatywizm. Niepokoi wreszcie upowszechniany przez niektóre ośrodki niski ethos filozofowania, przejawiający się w małej kulturze metodologicznej i historyczno-filozoficznej, nonszalancji merytorycznej oraz niedbałościo język. Takie przejawy działalności pseudo-filozoficznej stanowią zagrożenie prawdziwej filozofii.

Należy wreszcie na koniec wskazać na płaszczyznę społeczno-wychowawczą, od której żadna filozofia nie jest wyabstrahowana. Łączą się na tej płaszczyźnie aspekty: teoretyczny z praktycznym; również aspekt narodowy, polski łączy się tutaj z aspektem ogólnoludzkim, uniwersalnym. Filozofia polska, w skład której wchodzić będą kierunki, systemy i poglądy czyniące zadość zasadom, z jednej strony, racjonalności, realizmu i obiektywizmu, z drugiej zaś pluralizmu, tolerancji i otwarcia, będzie filozofią twórczo rozwijającą wiedzę i dobrze wychowującą społeczeństwo. Jak mówi bowiem Arystoteles w *Etyce nikomachejskiej*[10]: „Bo wzbudzić w kimkolwiek lub w kimś, kogo się ma w swej opiece, należytą postawę etyczną — nie jest rzczą możliwą dla każdego, lecz jeśli w ogóle, to dla kogoś, kto posiada wiedzę".

[10] Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, tłum. D. Gromska, PWN Warszawa 1982, X. 9 1180 b 25—27, s. 393.